

BRZYDULA Proszę mi życzyć Wenecji

DOROTA POMYKAŁA Gra w filmach, serialach i w teatrze. Ale gdy tylko ma chwilę wolnego, wsiada w samolot i leci do Grecji

s. komediowy **środa**
Brzydula **15:55**
TVN 7

KTW Jest Pani aktorką, ale też pedagogiem i prowadzi własną szkołę aktorską na Śląsku. Dużo młodych osób marzy o zawodzie aktora?

Dużo, bo wydaje im się, że aktor ma bardzo kolorowe życie. To paradoks, bo pracy jest coraz mniej, a coraz więcej ludzi garnie się do tego zawodu (*śmiech*). W telewizji jest mnóstwo różnych seriali i młodzieży wydaje się, że to łatwy zawód. Ale wszyscy powinniśmy dążyć do tego, żeby spełniać swoje marzenia, no to je spełniamy.

KTW Co im Pani radzi?

Nie kryję, że ten zawód jest trudny jak cholera. Żeby go uprawiać, trzeba mieć końskie zdrowie i bardzo mocną psychikę. Na początku swojej drogi zawodowej rano miałam próby w teatrze w Krakowie, wieczorem spektakl, a potem wsiadałam do taksówki, która wiozła mnie do Warszawy, bo tam kolejne

dnia miałam zdjęcia do filmu. A po południu znowu wracałam do Krakowa. Teraz jest podobnie. Mieszkam w Krakowie, a kiedy kręciliśmy na Podlasiu zdjęcia do serialu „To nie koniec świata!”, to często musiałam wstać o 5 rano, żeby zdążyć na pierwszy pociąg do Warszawy, gdzie wsiadałam w bus i jechałam do Białej Podlaskiej. A wieczorem znowu wracałam do Krakowa. Aktorstwo to duży wysiłek, a nie tylko piękne ubrania i błyski fleszy.

KTW Ale znajduje Pani czas na wypoczynek?

Uwielbiam podróże, a moim ulubionym kierunkiem jest Grecja, zwłaszcza Kreta. Byłam tam już 28 razy! Mogłabym pracować

na Krecie jako przewodnik, bo znam wszystkie największe dziury (*śmiech*). Wiem, gdzie są wioseczki w górach, a w nich maleńkie cerkieweczki, do których kluczyki są przypięte na sznurówce, żeby się nie zgubiły. W Grecji jest bosko!

KTW Chyba wszyscy już Panią na Krecie znają?

Bardziej znana jestem we Florencji. Kiedy tam byłam, to wszyscy dziwnie się na mnie patrzyli. Nie wiedziałam, o co chodzi, ale cieszyłam się, że mam takie powodzenie. Okazało się, że chodziłam z kijami do nordic walking, a tam nie było to jeszcze znane, więc każdy się za mną oglądał (*śmiech*).

KTW Co Panią tak fascynuje w Grecji?

Prostota. Nie szukam przepychu i nie jeżdżę do hoteli z marmurami i klimatyzacją, tylko odwiedzam miejsca położone z dala od cywilizacji. Poza tym gdy się patrzy w oczy Greczynek, widać w nich szczerą i pierwotną wartość. Mówią tak albo nie i nie ma niczego pośrodku. Wszystko jest tam proste i pierwotne jak natura. I zawsze jest maniana, Grecy nigdzie się nie śpieszą, bo wszystko można zrobić później. Potrafią się cieszyć prostymi rzeczami, np. jedzeniem. No i nie ma tam zawałów serca (*śmiech*).

KTW Jakie miejsca oprócz Krety zrobiły na Pani największe wrażenie?

Na pewno przepiękna Santorini, ale tylko poza sezonem, kiedy nie ma tam tłumów ludzi. Santorini wygląda jak z bajki. Skalne urwisko, pozostałość po wybuchu wulkanu, na którym wznoszą się teraz małe domki, na każdym robi ogromne wrażenie. Byłam też na Korfu i Zakintos, gdzie żółwie znoszą na plażę jajka i nie wolno im prze-

szkadzać. Wszystkie wyspy mają w sobie coś tajemniczego i każda jest inna. Wystarczy znać kilka podstawowych zwrotów grzecznościowych po grecku i wszyscy są bardzo zadowoleni. Zapraszają nawet do swoich domów. Grecy są uśmiechnięci, łagodni, szczęśliwi. W takich chwilach człowiek cieszy się, że zaoszczędził te parę groszy i może tam wypocząć.

KTW Gdzie Pani ostatnio była i jakie inne miejsca chciałby Pani odwiedzić?

Niedawno wróciłam z Rzymu i też się nim zachwyciłam. Czuć tam niesamowitą porcję duchowości. Bardzo mnie to miasto zaintrygowało, bo wizyta w nim wpływa na rozwój duchowy człowieka, a my nie powinniśmy przestawać tylko na jedzeniu, oglądaniu telewizji i dbaniu o ciuchy. Zawsze chciałam zobaczyć Wenecję i może wreszcie kiedyś się tam udam. Kiedy dojechałam do Toskanii, to zachwyciłam się tym miejscem i pomyślałam, że może przyszedł już czas na Wenecję. Proszę mi tego życzyć (*śmiech*).

Rozmawiał
Miroslaw
Mikulski

Aktorka słynie z tego, że nawet po ciężkim dniu pracy obdarza wszystkich ciepłym uśmiechem



W „To nie koniec świata!” gra Halinę



W „Brzyduli” dała się poznać jako Alicja